

DOROTA JASIŃSKA
(Kraków)
ORCID: 0000-0002-9626-3061

PRZEŁOMOWA ROLA ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA PRZESTRZENI SEPULKRALNEJ WARSZAWY

STRESZCZENIE: Przełomowa rola Zgromadzenia Księża Misjonarzy w procesie kształtowania przestrzeni sepulkralnej Warszawy była powszechnie znana i doceniana. Mimo niepodważalnych zasług na tym polu oraz licznych opracowań poświęconych nekropoliom warszawskim jak i temu zgromadzeniu, temat ten nie doczekał się wnikliwej monografii historycznej uwzględniającej ustalenie rzeczywistego czasu, w którym przenoszenie cmentarzy za miasto się rozpoczęło oraz poznania przyczyn tych działań. Niniejszy artykuł ma za zadanie wykazać, że w badaniach nad kształtowaniem się cmentarzy pozamiejskich przyjmowano długo założenie, iż najpierw pojawiły się regulacje prawne, nakazujące ich tworzenie, a dopiero później (i z dużymi oporami) doszło do ich realizacji. Nowsze studia pokazują jednak, że w XVI, XVII i XVIII wieku organizowano jednak miejsca pochówków poza osadami bez żadnych ścisłych nakazów. Czyniono to z konieczności, wynikającej z przepelnienia podziemi świątyń i cmentarzy przykościelnych. Warszawa, postrzegana powszechnie w XVII wieku jako wielkie miasto, również realizowała ten zwyczaj przede wszystkim za sprawą misjonarzy, którzy stosunkowo wcześniej, a zarazem konsekwentnie, wprowadzili w niej nowy sposób sytuowania cmentarzy.

SŁOWA KLUCZOWE: cmentarze, Maria Ludwika Gonzaga, nekropolie, szpitale, Wincenty a Paulo, Zgromadzenie Księża Misjonarzy.

BREAKTHROUGH ROLE OF THE CONGREGATION OF THE MISSION IN POLAND IN THE PROCESS OF SHAPING SEPULCHRAL SPACE IN WARSAW

ABSTRACT: A breakthrough role of the Congregation of the Mission in the process of shaping sepulchral space in Warsaw is well-known and commonly appreciated. In spite of Vincentians' indisputable merits in that field as well as many papers devoted to Warsaw necropolis as well as to this congregation, this topic has not been tackled in a thorough historical monograph. Such a lengthy paper would have to take account

of the real time in which moving cemeteries away from the cities began and explain its causes. It has been shown in this article that in research on extra-urban cemeteries an assumption had been made for a long time that at first some legal rules ordering their creation were enacted. Only later (despite no small resistance) did it come to implementing these rules. However, new studies show that in the 16th, 17th and 18th centuries burial sites were organized without any strict obligations to bury the deceased outside of the settlements. It was done out of necessity which derived from overflowing of temple undergrounds and cemeteries located next to churches. Warsaw which was considered a huge city in the 17th century followed this pattern thanks to the Vincentians who introduced a new manner of locating cemeteries both early and consistently.

KEYWORDS: Marie Louise Gonzaga, Vincent de Paul, Congregation of the Mission, cemeteries, necropolis, hospitals.

Translated by Dominik Jemielita

Przełomowa rola Zgromadzenia Księży Misjonarzy w procesie kształtowania przestrzeni sepulkralnej Warszawy była powszechnie dostrzeżona i doceniana. Zarówno w literaturze naukowej, jak i w publicystyce poświęcono jej liczne, jednak tylko ogólne wzmianki. Opracowania tego tematu nie wyszły poza stadium początkowe. Celem niniejszej pracy jest próba wypełnienia tej luki.

O udziale zgromadzenia na tym polu wspomina Paweł Rzymski w publikacji poświęconej obrzędowi kościelnym: „W Polsce aż do końca wieku XVIII grzebano zmarłych na cmentarzach przy kościołach. Kościoły parafialne warszawskie pierwsze dały przykład zakładania cmentarzy w polu. Naprzód w roku 1784 stanął cmentarz w polu parafii św. Krzyża, a za nim wkrótce cmentarz trzech innych parafii, P. Marii, św. Jana i św. Andrzeja na Powązkach. Aby nie miano wstrętu grzebania umarłych, ozdobione je kościołami i katakumbami. Rząd pruski, a po nim polski, urządzenia wydał, aby wszystkie w kraju parafie cmentarze w pole wyniosły i takowe do skutku doprowadziły”¹.

Kazimierz Wójcicki podobnie rozpoczyna opowieść o dziejach warszawskich cmentarzy od zaakcentowania gorliwości zgromadzenia, któremu: „(...) winniśmy założenie pierwszego cmentarza za mia-

¹ P. R z y m s k i, *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny: z historii kościelnej, liturgii, z dzieł przez znakomitszych Autorów o niej napisanych, niemniéj z ducha tychże obrzędów wyczerpiony*, Warszawa 1828, s. 221.

stem, zwanego Święto-Krzyskim. Misjonarze bowiem w roku 1745 zakupiwszy wólkę gruntu od księży paulinów przy ulicy Marszałkowskiej, założyli naprzód cegielnię, a następnie obrali pole obejmujące 45, 369 łokci kwadratowych miary chełmińskiej, który tak podzielili na roczne pogrzeby, aby nie mógł być przepelnionym² oraz dodaje: „(...) dopiero między rokiem 1781 a 1790 na tych cmentarzach oddalonych za miastem zaczęto zmarłych grzebać i ten zwyczaj nie prędko się upowszechnił, gdyż idąc za starym obyczajem wszyscy woleli przy kościołach, jako na miejscach od dawna poświęconych, grzebać krewnych i przyjaciół swoich³. Także, na łamach periodyku „Kłosy”⁴ podkreślono: „Pierwej niż we Francji pomyślano u nas, o przeniesieniu cmentarzy za miasto z mnóstwa trupów grzebanych przy kościołach wśród murów miejskich. Pierwszą myśl zawdzięczamy w tym ważnym przedmiocie Zgromadzeniu Księży Misjonarzy, którzy w roku 1745, mając obszerne grunta w polu za miastem, zaczęli przysposabiać materiały do budowy nowego cmentarza. Wyprzedzili, więc edykt króla francuskiego, Ludwika XV, o lat 31, co do przeniesienia cmentarzy z obrębu murów o odleglejsze ustronie⁵”.

Leopold Pietrzyk opisując dzieje nekropolii warszawskich, przyznaje, że księża misjonarze jako pierwsi wprowadzili w życie rozporządzenia władz i założyli cmentarz parafialny poza miastem: „Do końca 18 wieku grzebano zmarłych w podziemiach kościelnych, lub na cmentarzach świątynie okalających, chcąc tym zaznaczyć nierozzerwalną, przez śmierć nawet, łączność człowieka-katolika z jego kościołem i z Bogiem w nim utajonym. Przy większych szpitalach jednak znajdowały się odrębne cmentarze. Wobec wzrostu ludności i ze względów zdrowotnych ujawnia się od 18 wieku stała tendencja, by cmentarze wysuwać jak najdalej poza obręb miast. To też, kiedy w Warszawie ksiądz biskup Okęcki w 1780 roku zakazał grzebać zmarłych po kościołach lub koło nich, założyli Misjonarze w rok później, kosztem 40,000 złp. cmentarz własny, w polu, na części folwarku świętokrzyskiego, stąd zwany „«świętokrzyskim»”, a w nim kaplicę pogrzebaną wznieśli, o trzech ołtarzach⁶”.

² K. W. W ó j c i c k i, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie innych wyznań pod Warszawą i okolicach tegoż miasta*, Warszawa, t. 3, 1858. s. IX.

³ Tamże, s. 1.

⁴ *Kościół Parafii św. Barbary w Warszawie*, „Kłosy”, 1866, nr 65, s. 1.

⁵ Tamże.

⁶ L. P i e t r z y k, *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920, s. 91.

Anna Długozima⁷ przywołuje cytowaną wyżej opinię Wójcickiego, a Marian Gajewski⁸ opisując praktykę pochówków w Warszawie, akcentuje: „(...) zwłoki grzebano w podziemiach kościołów i ich ogródcach, czyli cmentarzach przykościelnych oraz przy szpitalach. Z biegiem czasu wzrastająca liczba zwłok grzebalnych w ten sposób na terenie miasta, wśród zabudowy, stawała się niebezpieczna dla otoczenia ze względów sanitarnych. Zarówno władze duchowe, jak świeckie były co do tego zgodne. W 1745 roku pierwsi, za przykładem Francji, księża misjonarze przy kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu podjęli odpowiednią akcję uświadamiającą i praktyczną, zakładając na Koszykach cmentarz «polowy», zwany świętokrzyskim, otwarty w roku 1783 w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Piotra i Pawła oraz dawna kaplica cmentarna św. Barbary (...). Jego poprzednikiem, zresztą krótkotrwałym, był cmentarz na Nowym Świecie nr 1258 a na posesji panien marcinianek, wymieniony jedynie przez Sobieszczańskiego”.

Ponadto, kontekstów i materiału porównawczego przydatnego do analizy tego tematu dostarczają: kanony soborów powszechnych, akta, dekryty, wytyczne papieskie i biskupie, komentarze Kościoła⁹, rozporządzenia królewskie, biskupie i magistratu¹⁰ oraz opracowania naukowe i publicystyczne z dziejów szpitala i cmentarzy na ziemiach polskich. Jacek Kolbuszewski, Zbigniew Chodyński, Sławoj Tanaś, Michelle Vovelle i Philippe Ariès poddali analizie regulacje prawne w zakresie lokalizacji i organizacji miejsc pochówku na terenach polskich. Badacze zgodnie oceniają, że do sytuowania cmentarzy poza granicami miasta przyczyniły się rozporządzenia wprowadzone przez władców państw zaborczych. Wskazują na dekryty cesarza Fryderyka II z 1773 roku, Józefa II z 23 sierpnia 1783 roku, ukaz cara

⁷ A. Długozima, *Cmentarze jako ogrody żywych i umarłych*, Warszawa 2011, s. 64.

⁸ M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy, zarys historyczny*, Warszawa 1979, s. 381.

⁹ A. Baron, H. Pietras, *Dokumenty Soborów Powszechnych*, Kraków, 2006, t. 2, s. 20, K. Boromeusz, *Instructiones fabricae et supellectilis ecclesiasticae*, Mediolan, 1577, Acta et decreta concilii provinciae pragensis, anno domini MDCCCLX, Praga 1863, s. 197.

¹⁰ A. Grabowski, *Starożytne wiadomości o Krakowie, zbiór pism i pamiątek dotyczących się opisowej i dziejowej przeszłości oraz zwyczajów tej dawnej stolicy kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków mających z dawnych rękopiśmiennych źródeł zebrał Ambroży Grabowski*, Kraków 1852, s. 80–91.

Aleksandra I z 13 marca 1817 roku, obwieszczenie o grzebaniu ciał zmarłych w kościołach warszawskich¹¹ ogłoszone 13 lutego 1795 przez magistrat miasta Warszawy oraz, postanowienie o chowaniu zmarłych z 31 maja 1846 roku wydane przez Radę Administracyjnego Królestwa Polskiego za rządów cara Mikołaja I. Przepisy wydawane w poszczególnych zaborach uchylła dopiero ustawa o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu z dnia 17 marca 1932 roku¹².

Julian Bartoszewski opisując historię Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przytacza wniosek wniesiony przez kanclerza koronnego, księdza Młodziejowskiego, na sesji sejmowej 20 maja 1774 roku, zatytułowany: „Wyznaczenie komisji nad szpitalami w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim”¹³. Jednym ze skutków powołania Komisji dla Korony i Litwy był państwowy „dozór, staranie i władza nad szpitalami” i powstanie funduszu szpitalnego. Konstytucja nakazywała, aby część ciężarów nałożonych na probostwa szpitalne przenieść na kościoły parafialne. Wiązało się to z reorganizacją cmentarzy: „Kościoły szpitalne, po większej części po kraju są drewniane, pisze konstytucja, i w bardzo złym stanie. Zniszczone postanowiono usunąć, rozebrać i na ich miejscu cmentarze urządzić; przez to usunie się nowa niedogodność. (...) W owym czasie powszechną podnoszono zasadę w kraju, żeby urządzić cmentarze grzebalne, nie przy kościołach, jak było dotąd, ale poza miastami, ku czemu dawała przykład Warszawa i biskupi, którzy błogosławili cmentarze, bo przesąd był silny za utrzymaniem starodawnego zwyczaju. Kościoły murowane lub drewniane w dobrym stanie, szpitalne, dawało prawo biskupom obrócić na parafialne lub «tak je zostawić», i wtedy na utrzymanie tych kościołów obiecywała konstytucja dać pewien fundusz”¹⁴.

Karol Móraski¹⁵ widzi, wyjątkową zgodność władzy duchowej i świeckiej co do konieczności zmiany sposobu grzebania zmarłych.

¹¹ J. Łukaszkiewicz, A. Rafałowicz, *Obwieszczenie o grzebaniu ciał zmarłych w kościołach warszawskich*, „Gazeta Warszawska”, 1795, Nr 48, M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy: zarys historyczny*, Warszawa 1979, s. 382–383.

¹² Dziennik Ustaw Nr 35 z 1932 roku, poz. 359.

¹³ J. Bartoszewicz, *Historia szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 138.

¹⁴ Tamże, s. 141.

¹⁵ K. Móraski, *Cmentarze warszawskie*, Warszawa 2012, s. 18, 20, 21.

Cytuje notę marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego z 23 sierpnia 1770 roku oraz orędzie biskupa Andrzeja Młodziejowskiego do duchowieństwa: „(...) władza duchowna powinna użyć wszystkich sposobów do przekonania duchowieństwa świeckiego i zakonnego, że przeniesienie za miasto cmentarzy jest rzeczą potrzebną, chwalebnią i zgadzającą się z miłością bliźnich, bo dla zachowania ich zdrowia od szkodliwych ekshalacji czyni się...”¹⁶. Jednak za decydujące wydarzenie na tym polu uważa zarządzenie wydane przez okupacyjne władze pruskie 13 lutego 1795 roku zabraniające grzebania zmarłych na obszarze miasta.

Marian Surdacki w artykule poświęconym kościelnej opiece społecznej wskazuje na przełomowe zmiany, jakie następowały po sobie w okresie działalności Zgromadzenia Misji na terenach Rzeczypospolitej. Kościół, który od momentu wprowadzenia chrześcijaństwa prowadził działalność charytatywną, przez organizowanie szpitali w średniowiecznych miastach – został przez Sobór Trydencki zobowiązany do opieki nad potrzebującymi. Nadto: „Podporządkował całkowicie szpitale władzy kościoła”¹⁷. Nowe spojrzenie na kwestię szpitali przyniosło oświecenie: „Zaczął rozpowszechniać się pogląd, że szpitale powinny być instytucjami świeckimi. Zajęto się szpitalami dążąc do ich reformy i poddanie pod kontrolę państwa. Koniec XVIII wieku stanowi cenzurę przejściową między kościelnymi szpitalami potrydenckimi, specjalizującymi się opieką nad biednymi, a szpitalami nowego typu poddanymi zarządowi państwowemu, których główną funkcją było leczenie”¹⁸.

Podstawę rozważań podjętych w niniejszym artykule stanowią materiały archiwalne, częściowo publikowane, przechowywane w Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy, Archiwum Naszej Przeszłości w Krakowie, Archiwum Archidiecezji Warszawskiej oraz Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Lektura dokumentacji Congregatio Presbiterorum Saeculorum Missio-nis (CM) ukazuje hierarchiczną strukturę tego zgromadzenia, które początkowo było kierowane i nadzorowane przez samego założyciela, św. Wincentego a Paulo, a po jego śmierci – w 1660 roku, przez kolejnych

¹⁶ Tamże, s. 20.

¹⁷ M. Surdacki, *Kościelna opieka społeczna w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w okresie potrydenckim*, „Rocznik Nauk Społecznych”, z. 1, 1988–1989. s. 2.

¹⁸ Tamże.

Przełożonych Generalnych Zgromadzenia Misji (Superiores Generales). Domem polskim zarządzał Wizytator Zgromadzenia w Polsce (Visitator Congregationis Missionis per Polonia) ¹⁹, który był jednocześnie superiorom domu i proboszczem parafii pw. św. Krzyża w Warszawie. Pierwszym wizytatorem został w 1685 roku biskup poznański ks. Michał Bartłomiej Tarło. Praktyka ta trwała nieustannie do chwili kasaty domu misjonarskiego w Warszawie, czyli do 8 listopada 1864 roku. Po wejściu w życie dekretu carskiego zgromadzeniu pozostał dom w Krakowie, który stał się początkiem nowej Prowincji Polskiej Księży Misjonarzy.

Istotnym czynnikiem kształtującym duchowość ojca zgromadzenia był krąg osób z którym się związał od początku swojego nawrócenia. Byli to: Benedykt Canfield, Andrzej Duval, Barbara Aurillot, Piotr de Berulle, Ludwika de Marillac, oraz ks. Ryszard Beaucousin. Pośród członków hierarchii znalazł się również jeden z najbardziej gorliwych i surowych biskupów Francji, Augustyn Potier – biskup Beauvais. Postaci te wyróżniały się silnym zaangażowaniem w kwestie wprowadzenia we Francji dekretów Soboru Trydenckiego, które mimo, że przyjęto we Francji dopiero w 1615 roku, były długo tylko martwą literą ²⁰.

Po powrocie z Chatillo, w grudniu 1617 roku, św. Wincenty a Paulo zdecydował się całkowicie poświęcić działalności dobroczynnej ²¹. Wkrótce z jego inicjatywy powstały we wszystkich miejscowościach na terenie posiadłości Gondich stowarzyszenia charytatywne, skąd później rozprzestrzeniały się na sąsiednie tereny). Jednym z wielu praktykowanych przez św. Wincentego uczynków miłosierdzia (o żadnym rodzaju nędzy ludzkiej fizycznej czy moralnej nie zapominał, dlatego Kościół ogłosił go „patronem wszelkich dzieł miłosiernych”) była pomoc ofiarom epidemii oraz grzebanie zmarłych: „Grzebanie umarłych było zadaniem równie ważnym jak niesienie ulgi żywym, tym pilniejszym, że stanowiło nie tylko akt miłosierdzia, ale również zapobiegało

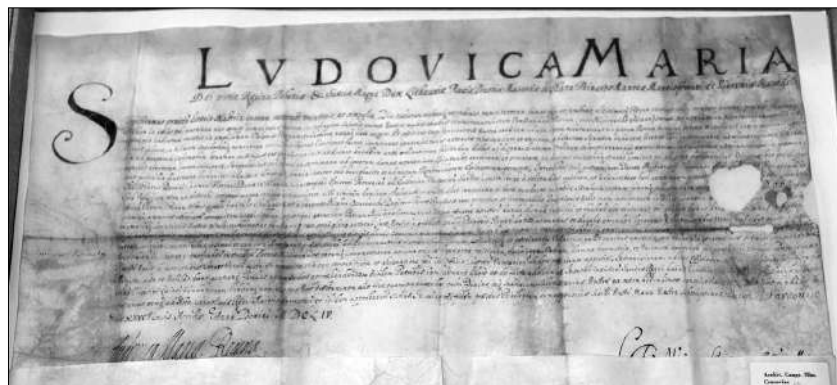
¹⁹ Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie (dalej: AMS), Warszawa, sygn. II/I.1, Akta domu warszawskiego, kościoła i seminarium 1626–1830, s. 24.

²⁰ J. M. R o m a n, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, Kraków 1990, s. 12, *Księga pamiątkowa, kościół św. Krzyża w Warszawie w trzechsetną rocznicę konsekracji 1696–1996*, Warszawa 1996, s. 11.

²¹ M. S u r d a c k i, *Kościelna opieka społeczna w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w okresie potrydenckim*, „Rocznik Nauk Społecznych”, t. 16–17, z. 1, 1988–1989, s. 3.



Fot. 1. Abraham Bose, Enterrer les morts



Fot. 2. Ludwika Maria Gonzaga przekazuje Księżom Misjonarzom kościół pw. św. Krzyża w Warszawie, 1654 r.

rozprzestrzenianiu się zarazy. Nie czyniono różnicy pomiędzy cywilami i żołnierzami, swoimi i wrogami. Gdy w 1650 roku wojska marszałka Turenne, wówczas po stronie hiszpańskiej, pozostawiły w okolicach Saint-Etienne ponad pięćset nie pogrzebanych trupów, Wincenty polecił księdzu Deschamps, odpowiedzialnemu za ten rejon, zajęcie się pochówkiem zwłok. Misjonarz wywiązał się z tego zadania szybko, sprawnie i tanim kosztem. Dzięki niemu jego pomocnikom te «biedne ciała, które mają kiedyś zmartwychwstać» mogły spocząć «w łonie swej matki»²².

Działalność dobroczynną prowadził św. Wincenty również we francuskim księstwie Rethel. Córką księcia de Nevers i de Rethel była Maria Ludwika Gonzaga, która po poślubieniu króla Jana Kazimierza rozpoczęła starania o sprowadzenie Zgromadzenia Księży Misjonarzy do Rzeczypospolitej. Pierwsza grupa misjonarzy przybyła do Warszawy 30 listopada 1651 roku. Stanowili ją dwaj księża: Lambert aux Couteaux i Wilhelm Desdames, dwaj klerycy – Mikołaj Guillot i Kazimierz Żelazewski oraz jeden brat – Jakub Posny. Przewodniczył jej ks. Lambert. W 1652 roku królowa zakupiła im dom, na terenie parafii pw. św. Krzyża, oraz uposażyła ich²³. Początkowo misjonarze nie mieli własnego miejsca, w którym mogliby realizować swoją kapłańską posługę, dlatego królowa poleciła im odprawiać msze święte w kaplicy pałacowej²⁴. Następnie, na początku 1652 roku, wystarała się, aby mogli objąć zarząd kościoła pw. św. Benona w Warszawie²⁵. Z listów księdza Desdamesa skierowanych do św. Wincentego wynika, że początkowo misjonarze pracowali głównie w kościele pw. św. Krzyża, gdzie zjednali sobie urzędującego księdza proboszcza²⁶. Jednak zaledwie się zadowolili, wybuchła epidemia, najpierw w Krakowie, a niebawem również w Warszawie. Przesądziła ona o charakterze misji tego zgromadzenia na ziemiach Rzeczypospolitej.

²² J. M. R o m a n, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, Kraków 1990, s. 665.

²³ *Misja Polska w pismach Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac 1651–1660*, t. 1, Kraków 2010, s. 97; *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. I Dzieje, red. S. Rospond, Kraków 2001, s. 51.

²⁴ *Lettres de St. Vincent de Paul*, Paris 1889, t. 4, s. 371.

²⁵ J. Ł u k a s z e w i c z, *Opis kościołów dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, t. 3, s. 122.

²⁶ *Letters de St. Vincent de Paul*, Paris 1880, t. 2, s. 491.

Ksiądz Lambert za wiedzą i przy wsparciu królowej zaangażował się w pomoc na rzecz ofiar epidemii w Krakowie. Otaczał opieką porzuconych chorych, tworzył prowizoryczne szpitale, roznosił jałmużną rozdzielaną przez królową, a nawet sam grzebał umarłych. Wiedzę o jego działalności czerpiemy z korespondencji królowej oraz św. Wincentego a Paulo. Święty w liście skierowanym do biskupa z Cahors, Alanusa de Solminihaca, datowanym na listopad 1652 roku, tak relacjonuje ówczesne wydarzenia w Polsce: „Królowa Polski dowiedziała się, że zaraza opanowała Kraków. Powiedziano jej, że w domu zarażonych zamykano natychmiast po stwierdzeniu w nich obecności choroby, tak więc zdrowi i chorzy mieszkańcy takiego domu cierpieli również z powodu głodu i zimna. Królowa postanowiła wysłać znaczną sumę pieniędzy poprzez dwóch misjonarzy, którzy otrzymali polecenie kupowania i dostarczania żywności dla zarażonych, jednak bez narażania się na niebezpieczeństwo. Było tam wówczas kilku zakonników, którzy ponosili ryzyko zarażenia się i udzielali chorym sakramentów. Podejmując wspaniałe inicjatywy, ta dobra królowa, nawet jeśli nie pokonała choroby, to przynajmniej ograniczyła jej niszczycielskie działanie. Równocześnie też przyniosła miastu, które jest nawet stolicą królestwa, trudną do opisania pociechę. Ponieważ także Warszawa, która obecnie jest siedzibą królów, została dotknięta podobną chorobą, jeden z naszych księży poinformował mnie, że i teraz królowa wydała podobne polecenie dotyczące opieki nad miastem. To zadanie powierzyła jednemu księdzu oraz jednemu bratu Zgromadzenia Misji”²⁷. Po powrocie do Warszawy królowa udzieliła księdzu Lambertowi gościny w zamku. Sytuacja w mieście była rozpaczliwa. Służby sanitarne nie istniały. O wszystko troszczył się misjonarz, któremu pomagał brat Guillot. O panujących warunkach zawiadamiła królowa w liście z września 1652 roku: „Zacny ks. Lambert widząc, jak Polacy boją się zarazy, udał się zaraz do Warszawy, gdzie zaraza srożyła się najbardziej, by zaprowadzić lepszy porządek, niż był dotychczas w pielęgnowaniu chorych. Dałam rozkaz, by umieszczono go na zamku i to w pokoju królewskim. Codziennie odbieram wiadomości i codziennie daję mu przestrogi, by nie narażał się na niebezpieczeństwo. Ma on wszystko pod ręką, co potrzeba, by mógł uwiadomić mnie, czy rozkazy jego są spełnione. Zachęcam go, by zawsze

²⁷ *Misja Polska w pismach Wincentego a Paulo i Ludwiki de Marillac 1651–1660*, t. 2, Kraków 2010, s. 89.

używał umyślnego posłańca, żebym listy dostawała jak najwcześniej. Zaraza pokrzyżowała nasze zamiary. Już byśmy bowiem byli założyli dom w Warszawie. Przed dwoma dniami przybyły Siostry Miłosierdzia, z których jestem zupełnie zadowolona²⁸. O szczegółach pracy księdza Lamberta świadczy list św. Wincentego skierowany do superiora w Sedanie, Marka Coglee, z 10 grudnia 1652 roku: „Powiem ci tylko tyle, że kiedy cholera opanowała gwałtownie Warszawę, a jest to miasto, w którym król zwykle rezyduje, wszyscy mieszkańcy zdolni do ucieczki opuścili stolicę. Zatem w mieście, podobnie jak w innych miejscowościach, gdzie sroży ta choroba, nie ma prawie żadnego ładu, przeciwnie, niesłychany bałagan. Nikt nie grzebie umarłych, zostawia się ich na ulicach, gdzie rozszarpują ich psy. Gdy kogoś dotknie wspomniana choroba w domu, współmieszkańcy bezzwłocznie wynoszą go i zostawiają na ulicy, gdzie jest skazany na śmierć. Nikt bowiem nie przynosi mu jedzenia. (...) W takiej sytuacji spustoszenia posłano do tego wielkiego miasta księdza Lamberta, aby zarządził wszystkim wspomnianym nieszczęściom. I rzeczywiście dzięki łasce Boga, zarządził. Zorganizował grzebanie umarłych, przenoszenie chorych i opuszczonych do odpowiednich pomieszczeń, aby tam zabezpieczyć ich potrzeby ciała oraz ducha. Podobną pomoc zorganizował dla innych ubogich, również chorujących, ale nie na choroby zakaźne. Przygotował wreszcie trzy albo cztery budynki, których nie łączyło sąsiedztwo, jakby przytułki lub szpitale. Zgromadził w nich i zakwaterował wszystkich ubogich, którzy chorowali. Mężczyzn ulokował po jednej stronie, kobiety zaś po drugiej stronie. Tam otacza się ich opieką i obdziela jałmużnami oraz dobrodziejstwami, jakie im świadczy królowa²⁹.

Ani św. Wincenty, ani królowa nie podają informacji, w którym miejscu Warszawy zakładano szpitale i organizowano pochówki dla ofiar epidemii. Skromne wiadomości o sposobach przeciwdziałania oraz o zasadach zachowania w czasie epidemii można zaczerpnąć z rozporządzeń królewskich, biskupich i magistratu³⁰. Potwierdzają one opisaną w cytowanej powyżej korespondencji praktykę zlecania wybranym osobom

²⁸ Tamże, s. 92.

²⁹ *Misja Polska*, t. 2, dz. cyt., s. 67.

³⁰ A. Grabowski, *Starożytne wiadomości o Krakowie, zbiór pism i pamiętników dotyczących się opisowej i dziejowej przeszłości oraz zwyczajów tej dawnej stolicy kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków mających z dawnych rękopiśmiennych źródeł zebrał Ambroży Grabowski*, Kraków 1852, s. 80–91.

dozoru nad mieszkańcami miast i osad ogarniętych epidemią oraz organizowania dla ofiar epidemii odrębnych szpitali, i miejsc pochówków.

W liście z 1592 roku skierowanym przez króla Zygmunta III do burmistrza i rajców Krakowa, czytamy: „Sławni wiernie nam mili! Iżeśmy urodz. Jana Zamojskiego Sekretarza i dworzanina naszego, natenczas w innych pilnych sprawach naszych odesłali, któremu zlecieliśmy, aby za tym uspokojeniem Krakowa od powietrza, w tymże mieście naszym takowy dozór i w ludziach i w samych urzędach czynił, jakoby przez nieostrożność i niedbalstwo w tej mierze przyczyna się jaka do ponowienia strzeż Boże! (...) Teraz w niebytności jego na to miejsce urodz. Waclawa Drożyńskiego Trukczaszego postanawiamy, zlecając mu, aby tegoż wszystkiego przestrzegał i porządek w tej mierze postanowiony kończył. Rozkazujemy tedy (...) abyście, podług pierwszych mandatów naszych zachowując się, posłuszeństwo onemuż oddawali i to wszystko czynili, co on z poruczenia naszego do dobrego porządku i całego ubezpieczenia od powietrza tego miejsca postanowi, dla łaski naszej i powinności swej inaczej nie czyniąc”³¹. Król Jan III Sobieski w piśmie z 1678 roku skierowanym do miast, gruntów i wsi, leżących koło miasta stołecznego Krakowa nakazuje: „My chcąc tegoż zabieżyć, zlecamy władzę naszą królewską ślach. Magistratowi (...) aby lub sam przez się lub też przez delegata swego tych rzeczy wiadomego, którego na swoim miejscu powagą i władzą naszą królewską postanowi po gruntach i przedmieściach wszystkich, także i w miastach wyżej wymienionych, tak strony domów, jako też i osób, i palenia rzeczy zapowietrzonych, dozór pilność i staranie miał, i tym wszystkim, jakoby dalszemu tej plagi szerzeniu się zabiegać zawiadował, z którym urzędem Radzieckim Krakowa, lubo tym, którego na swym miejscu postanowi,(...)”³².

Władze Kościoła nakazywały, duchowieństwu jak i wiernym, bezwzględne posłuszeństwo „dozorcom zapowietrzonych”³³. W czasie epidemii szalejącej w Krakowie biskup Andrzej Trzebicki poddał majątki kościelne i ich mieszkańców pod nadzór magistratu: „(...) dla snadniejszego zabieżenia, aby morowe powietrze w temtu stołecznym mieście i na przedmieściach jego nie szerzyło się; daliśmy i listem niniejszym

³¹A. Grabowski, dz. cyt., s. 90.

³²Tamże, s. 81.

³³Tamże, s. 80.

dajemy władzę Magistratowi krakowskiemu, gdyby się, w którym domu kapłańskim albo klasztorze którymkolwiek pokazało, czego strzeż Boże! powietrze, aby pomnienonemu Magistratowi wolno było, dom takowy albo klasztor zabić, umarłych rewidować, nikogo z domu nie wypuszczać i wszystko czynić, cokolwiek do ostrożności i zabieżenia aby się powietrze nie szerzyło należy. A ktoby w tem sprzeciwiał się Magistratowi, że mu wolno będzie drzwi do takiego domu albo klasztoru wybić, zapowietrzonych z niego do lazaretu albo na inne sposobne miejsce przeprowadzić, i wszystko cokolwiek do ostrożności należy uczynić (...) ktoby z duchownych bądź świeckich bądź zakonników, jakimkolwiek pretextem immunita Ecclesiae sprzeciwiał się w tem Magistratowi, takowego brachio saeculari compescere i do więzienia brać pozwalamy temuż Magistratowi, którego władzy i my biskupie własności nasze pod czas terazniejszego od powietrza niebezpieczeństwa oddaliśmy, że mu tam wolno wszystko czynić, cokolwiek do zabieżenia aby ta zaraza nie szerzyła się, należy”³⁴.

Nadto, biskup Andrzej Trzebicki zawarł w swoim liście również wytyczne dotyczące zasad pochówków ofiar epidemii: „Umarłych tam grzebać kędy się bezpieczniej będzie zdało, pogrzebanych zaś zapowietrzonych ciała, gdzie raz są zakopane, aby ich wydobywano zabronić, rzeczy i domy palić i wszystko to cokolwiek do uśmierzenia tej zarazy należeć będzie czynić”³⁵.

W piśmie z 1678 roku zakazuje wszystkim kapłanom: „tak świeckim jako i zakonnikom, w mieście Krakowie i na przedmieściach jego kościołem rządzących, aby żaden z nich nie ważył się bądź w kościele bądź na cmentarzu umarłych chować, nisi praeria a spect. Magistratu Carc. Vel ipsius delegatis revisione corporum et attestatione, ktoby powietrzem umarł albo nie (...). A ktoby w tem pod jakimkolwiek bądź pozorem sprzeciwiał się, przeciwko takiemu dajemy pozwolenie Magistratowi, że mu wolno będzie forti brachio saeculari bronić chowania ciał, one rewidować i wszystko to czynić, cokolwiek do ostrożności i dobrego porządku należeć będzie”³⁶.

Czy ta sama zasada pochówków ofiar epidemii była praktykowana przez misjonarzy w Warszawie? Z akt wójtowsko-ławniczych miasta

³⁴ A. Grabowski, dz. cyt., s. 83.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.



Fot. 3. Łukasz Drewno ofiaruje św. Benedyktowi klucze do miasta Warszawy, 1626 r.

Starej Warszawy, wynika, że Marcin Łukaszewicz, rajca i pisarz warszawski dotknięty morową zarazą, został pochowany bezpośrednio w ziemi w lochach kościoła św. Jana. Aleksander Wejnert przekonuje, że był to wyjątek podyktowany okupacją szwedzką Warszawy³⁷. Powołuje się na relację „burmistrza powietrznego” Łukasza Drewny, który opisał zakres działań wykonywanych przez władzę obroną w czasie kłęski epidemii. Należał do niej, między innymi: „Obowiązek oddalenia od miasta zapadłych na chorobę jak i ciał zmarłych. W tym celu dla zarażonych wybudowano na kępie Polkowskiej na Wiśle, nad brzegiem samej rzeki domki stosowne do przebywania. Dla zmarłych wyznaczono osobne miejsce w polu, otoczone strażą, celem oddalania zbliżających się do niego i uzbrojone szubienicą w razie ukarania lekkomyślnych. Służba kopaczy była najważniejsza, dlatego do dozorowania ich urządzano osobną straż, która otaczała miejsca, gdzie zostawali zapadli na tę chorobę lub też, gdzie chowano zmarłych. Straż też czuwała, aby nie wydobywano ciał ani dla rabunku, ani dla przenoszenia na cmentarze przykościelne. Łamiących zasady bezpieczeństwa karano chłostą i śmiercią. Liczne musiały być egzekucje takich wyroków, skoro znaczną ilość mistrzów zawezwano do Warszawy. Miejsca do których nawet zbliżanie się było zakazane, oznaczano także krzyżami pomalowanymi czarną farbą”³⁸.

Na pierwszych kartach „*Regestru zmarłych anni praeteriti czasu burmistrzostwa mego (...)*” został umieszczony widok Warszawy z kłęczącym burmistrzem ofiarującym klucze do miasta św. Benonowi. Na drugim planie widoczny jest cmentarz, kopacze przynoszący ciało zmarłego przykryte całunem, dalej, na granicy cmentarza i wzgórza kapliczka cmentarna i żołnierz stojący na straży. Według Wejnerta jest to teren na Żoliborzu, na którym został wzniesiony nieistniejący obecnie kościół pw. Zdjęcia z Krzyża (kościół gwardiacki). Powołuje się on na akta wójtowsko-ławnicze miasta Starej Warszawy, w których odnotowano: „*Coram eodem officio actisque Varsoviae comparens personaliter Reverendus pater Simon Piędzik capellae Depositionis Christi Domini extra Novam Civitatem ubi peste sublati supeliuntur consistenstentis provisor et capellanus etc. etc.*” oraz na

³⁷ A. Wejnert, *Najdawniejszy cmentarz pod Warszawą*, Warszawa 1856, t. 4, s. 5.

³⁸ A. Wejnert, *Wiadomość historyczno-statystyczna o morowym powietrzu w Warszawie w latach 1624 i 1625 z ryciną*, Warszawa 1852, s. 19.

uchwałę magistratu z 5 lutego 1753 roku: „Tenże szlachetny Jpan prezydent (Paweł Andrychowicz) doniósł szlachetnemu magistratowi, iż jaśnie oświecone książę imci wojewoda ruski generał gwardyi J. K. M. i Rzplitej, pieszej, chce kościółek pod tytułem św. Krzyża w polu stojący, jako zrujnowany reparować i on dotare z ta kondycją, aby miasto Stara Warszawa jako collatores et jure Warszawa jako patronatus gaudentes rekomendacją plebana tegoż kościółka, do którego tenże J. O książę Imci promować będzie, pro semper akceptowało. Zaczem zważając potrzebą tegoż kościółka znacznie zrujnowanego et jus patronus z dawności czasów miastu serviens, in futurum suo in robore utrzymując. Gdzie ciał z Radnych i innych mieszczan podczas powietrza zmarłych wiele pochowanych było conclusum (...). Cmentarz ten od połowy XVIII wieku mieścił w sobie także zmarłych zwykłą śmiercią”.

Powszechnie za miejsce pochówków ofiar epidemii uważano również teren wokół drewnianej kapliczki pw. św. Krzyża. Najwcześniejsze wiadomości o tym cmentarzu pochodzą z początku XVI wieku. 8 maja 1526 roku księżna Anna mazowiecka: „(...) zatwierdziwszy zapisy i grunta nadane uwolniwszy od wszelkich ciężarów od siebie podarowała jeszcze plac na rzecz Kapelana tego kościoła dla powiększenia ogrodu i cmentarza i co tydzień Mszę wieczystą za to sobie zamówiła”³⁹. Istnienie przykościelnego cmentarza potwierdzają również zapiski w księgach parafialnych w których czytamy: „Tamże jest szkoła drewniana na cmentarzu (...), Tamże na cmentarzu jest szpital ubogich (...)”⁴⁰ oraz „(...) ubodzy w tym szpitalu mają dla siebie tylko 6 łóżek. (...) Patronami szpitala są następcy wspomnianej Wolfowej i rajcowie miasta Warszawy, którzy także razem z przełożonym kaplicy św. Krzyża tak nad ubogimi jak pochówkami szpitala mają staranie”⁴¹, nadto: „Kościółek miał dwie kapliczki krzyżowe, szpital, szkołę, cmentarz obszerny. Wszystkie parkanem obwiedzione (1615?), ogrody warzywne i owocowe”⁴².

³⁹ AMS, Warszawa, sygn. II/IV Akta gospodarcze Domu Warszawskiego Księży Misjonarzy z lat 1682–1991, s. 1, L. P i e t r z y k, *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920, s. 8.

⁴⁰ AMS, Warszawa, sygn. II/I.1, Akta domu warszawskiego, kościoła i seminarium 1626–1830, s. 69.

⁴¹ Tamże.

⁴² AMS, Warszawa, sygn. II/I, Akta Dozoru Kościoła Parafialnego św. Krzyża w Warszawie, 1867, s. 2.

Erekcja kaplicy została dokonana 29 stycznia 1536 roku przez biskupa poznańskiego Jana Latalskiego⁴³, który wydał w Łaskarzewie dokument, podnoszący kościół pw. św. Krzyża do godności *beneficium simplex* oraz zmienił dotychczasowy wikariat w prebendę. W 1626 roku biskup Jan Wężyk erygował świętokrzyską parafię, nadając jej terytorium od ul. Dziekani w stronę Nowego Świata i włączając jurysdykty Kałęczyn, Bożydar, Grzybów i Leszno, tworząc na Krakowskim Przedmieściu największą warszawską parafię. Prawo patronatu należało do fundatorek⁴⁴. Pochówków dokonywano na północ od świątyni, na placu o długości 47 prętów (ok. 212 m), położnym wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia⁴⁵.

Autor pierwszego polskiego przewodnika po Warszawie, Adam Jarzębski, w barwnej opowieści o życiu miasta z początku XVII wieku, opisał kościół świętokrzyski już jako parafialny, drewniany, wzniesiony na planie krzyża z przylegającym cmentarzem.

„Jak zowią ten kościół blisko?
 Święty Krzyż jego przezwisko. (...)
 Widzę ołtarz, dwie kaplice,
 Z boków na krzyż, od ulice.
 W nim są formy tak sadzone,
 Drzewem czarnym wygładzone;
 Zdadzą się być malowane,
 Kształtnie wypolerowane.
 Cmentarz dosyć jest przestronny;
 Szpital z szkołą z drugiej strony.
 Parkan wkoło i dzwonnica
 Zboku, a przy niej ulica (...)⁴⁶”

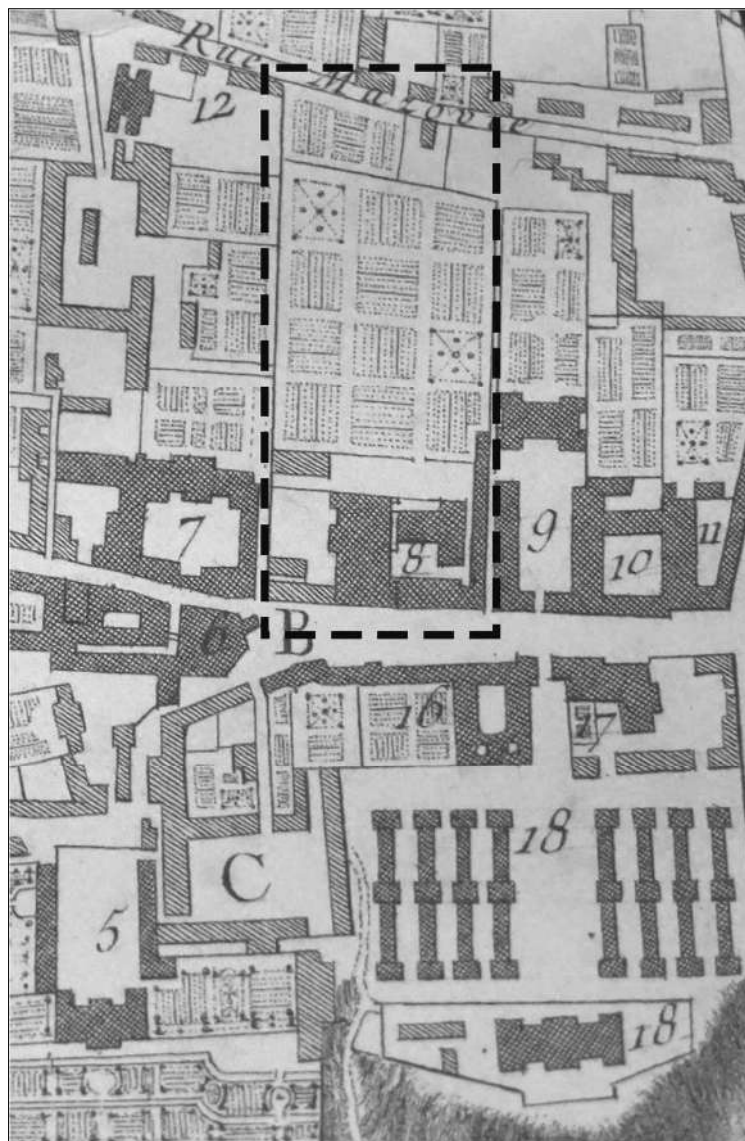
Jak wynika z listu św. Wincentego, w chwili przybycia do Warszawy księży misjonarzy w poł. XVII wieku, kościół ten pełnił już funkcję

⁴³ AMS, Warszawa, sygn. II/I.1, Akta domu warszawskiego, kościoła i seminarium 1626–1830, s. 39.

⁴⁴ Tamże, s. 39, E. K o w a l c z y k o w a, *Kościół św. Krzyża*, Warszawa, 1975, s. 1.

⁴⁵ *Rewizja i pomiarzenie na pręty ulic warszawskich do brukowania [1685]*, [w:] *Źródła do dziejów Warszawy: rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wydały A. B e r d e c k a [et al.]; [red. nauk. S. H e r b s t], Warszawa 1963, s. 259.

⁴⁶ A. J a r z ę b s k i, *Gościniec abo opisanie Warszawy*, Warszawa 1909, s. 73.



Fot. 4. Plan Warszawy, Georges Louis LeRouge, 1768 r.

świętyni parafialnej, dworskiej⁴⁷. Królowa od początku zamierzała umieścić przy niej misjonarzy. W 1652 roku zakupiła dom, na terenie parafii pw. św. Krzyża, oraz sąsiadujące z nim ogrody wraz z zabudowaniami gospodarczymi⁴⁸. Jednak zaraza przeszkodziła królowej umieścić misjonarzy przy kościele pw. św. Krzyża⁴⁹. Z listów księdza Desdamesa wynika, że mimo przeciwności księcia misjonarze pracowali głównie w tym kościele⁵⁰. Po rezygnacji proboszcza parafii, 1 grudnia 1653 roku, biskup Kazimierz Floryan na Klewaniu Czartoryski oddał na użytek Zgromadzenia Misji kościół i parafię świętokrzyską, wraz z dochodami, i uroczystie doń ich wprowadził⁵¹.

Wraz z rozwojem Warszawy parafia stawała się coraz liczniejsza. W czasie potopu doznała poważnych szkód i zniszczeń. Po ustaniu działań wojennych postanowiono wznieść w jej miejscu nową, dużą świątynię: „Po wojnie szwedzkiej kościół znajdował się w nędznym stanie, ale król Sobieski i żona jego zaczęli szczerze myśleć o podźwignięciu świątyni i wymurowaniu z gruntu kościoła – Przed samą wyprawą Wiedeńską rozpoczęła się robota, stary kościół zupełnie rozebrano i Królewicz Jakób położył 1 kwietnia 1682 roku kamień węgielny wobec Księdza Biskupa Poznańskiego. Budowniczym był zasłużony w Warszawie Józef Belloti – Budowa trwała przez lat czternaście i przeciągnęła przez całe panowania Króla Sobieskiego”⁵².

Wojna i epidemie spowodowały, że cmentarz szybko się zapełniał. Parafia prędko stanęła przed koniecznością szukania innego miejsca pochówków: „(...) w roku 1678 zakupili księży Misjonarze, za zezwoleniem Rzymu od Kościoła św. Ducha, włokę nazwaną Szeroką, za 14,000 zł, której teraz część składają ulice: Żurawia, Nowogrodzka, Wspólna,

⁴⁷ *Misja Polska*, t. 1, dz. cyt., s. 233.

⁴⁸ AMS, nr 20, *Misja Polska w pismach Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac 1651–1660*, t. 1, Kraków 2010, s. 97; S. R o s p o n d, *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce*, I Dzieje, s. 51.

⁴⁹ *Misja Polska*, t. I, dz. cyt., s. 381.

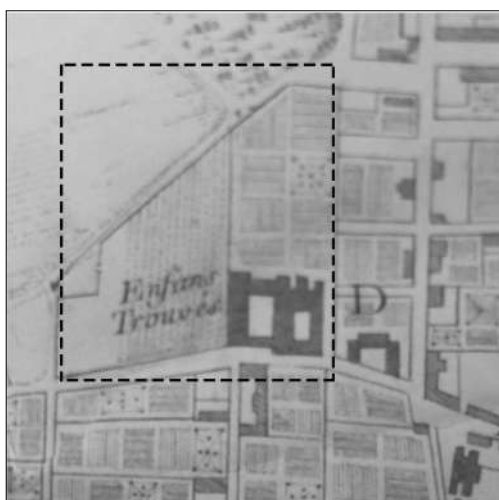
⁵⁰ *Letters de St. Vincent de Paul*, Paris 1880, II, s. 491.

⁵¹ AMS, sygn. I/2.18; sygn. I/2.20; J. Ł u k a s z e w i c z, *Krótki opis historyczny kościołów w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, t. 3, s. 140. AMS, Warszawa, sygn. II/IV, Akta gospodarcze Domu Warszawskiego Księży Misjonarzy z lat 1682–1991, s. 2.

⁵² AMS, Warszawa, sygn. II/IV, Akta gospodarcze Domu Warszawskiego Księży Misjonarzy z lat 1682–1991, s. 3.



Fot. 6. Portret księdza Baudouina



Fot. 7. Szpital Dzieciątka Jezus, Plan Warszawy, Georges Louis LeRouge, 1768 r.

Bracka, Mysia, Krucza”⁵³. W 1780 roku, na polecenie biskupa Antoniego Onufrego Okęckiego, cmentarz parafialny przy kościele pw. św. Krzyża został zamknięty⁵⁴. Na zakupionym terenie misjonarze założyli nowy cmentarz, który ogrodzili „(...) murem, pobudowali i kaplicę pw. św. Barbary, dwie kostnice, mieszkalny budynek dla kapelana i obsługi oraz cały szereg katakumb”⁵⁵. Cmentarz miał kształt zbliżony do kwadratu, którego południową ścianę i połowę wschodniej tworzyły katakumby, pośrodku południowego boku, na wprost wejścia na cmentarz ulokowano kościół pw. św. Barbary. Jak czytamy na tablicy pamiątkowej umieszczonej nad wejściem do kaplicy otwarcie nowego cmentarza nastąpiło 9 sierpnia 1783 roku, a jego poświęcenia dokonał ks. biskup Okęcki⁵⁶.

*Ad majorem dei gloriam, ad fidelium animarum salutem aeternam,
Eorumquo corporum mortuorum requiem temporalem,
Coemeterium hoc cum sua capella pro parochia varsaviensis
Sanctae Crucis,
Regnante serenissimo Stanislao Augusto,
Loci ordinario ac supremo regni cancellario illustrissimo ac
reverendissimo Antonio Okęcki,
Anno domini 1783 aedificatum,
Et nona augusti per eundem antistitem,
Consecrato in crastinum sacello benedictum*

Niechęć do chowania bliskich na cmentarzu „w polu” opisywana jest w wielu źródłach historycznych i archiwalnych. Jak podaje Wójcicki ludność nie chciała chować na nim swoich najbliższych, uważając grzebanie zmarłych za miastem zamiast przy kościele parafialnym, jako poniewierkę i w pewnym sensie także za znieważanie ich ciał, a nawet za objaw bezbożności. Według Stanisława Kotarskiego, ten opór ludności warszawskiej: „(...) pochodził nie tylko z pobudek natury religijnej, ale wpływał także stąd, iż najdawniejszy cmentarz extra muros, nazwany później gwardiańskim, usytuowany na terenie późniejszej cytadeli Aleksandryjskiej a założony w pierwszej ćwierci

⁵³ AMS, Warszawa, sygn. II/I.1, Akta domu warszawskiego, kościoła i seminarium 1626–1830, s. 28.

⁵⁴ *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce*, dz. cyt., s. 153.

⁵⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie (dalej: AAW); IX. 4, T. 3.

⁵⁶ AAW, IX. 4, t. 3. s. 5.

XVII wieku dla grzebania na nim «zapowietrzonych» był widownią wprost barbarzyńskiego obchodzenia się grabarzy z ofiarami panującej zarazy. Drugim powodem niechęci okolicznych mieszkańców było także to, że urzędzonej cegielni za ulicą Żelazną *vis a vis* filtrów wodociągowych był uprzednio plac straceń przestępców, przeniesiony z pl. Zielonego, a następnie wyznaczony na Rakowcu. Takie sąsiedztwo i łączące się z nim wspomnienia budziły zrozumiałą odrazę⁵⁷. Konarski przywołuje wydarzenia mające przyczynić się do przełamania tej niechęci: „(...) władzom kościelnym oraz świeckim u nas w pewnym stopniu dopomogła praktyka francuska oparta na postanowieniu dekretu królewskiego z 1776 roku, a ogłoszonego w Polsce, nakazującego we Francji grzebanie zmarłych za miastem. Jeszcze chyba długo przeciągałyby się te perypetie, gdyby nie postawa księdza Gabriela Wodzińskiego, biskupa smoleńskiego, zmarłego 27 XI 1788 roku, który w testamencie swym zażądał, aby był pochowany na cmentarzu w polu i wprost do ziemi, co stało się zgodnie z wolą zmarłego. Ten przykład świętobliwego kapłana przełamał uprzedzenie ludności i odtąd cmentarz począł zapełniać się”⁵⁸.

W XIX wieku cmentarz wraz z kościołem pw. św. Barbary był wielokrotnie niszczone. W zapiskach parafialnych pod rokiem 1817 czytamy: „(...) w tymże roku nastąpiła reparaacja kościółka na cmentarzu w polu będącego. Jeszcze w 1807 roku zajęty był na skład prochów i amunicji wojennej. Po jej wywiezieniu w roku 1815 oddany został, ale bardzo zdezelowany. Wyłożył dom na jego reparaację i przyległych katakumb zł. 7767 (...) które nam wcale wynagrodzone nie zostały (...) wojny, powstanie 1831 roku, epidemia cholery sprawiły przepelnienie cmentarza. Już w 1830 roku zabrakło na nim miejsc”⁵⁹. Natomiast pod datą 17 czerwca 1830 roku czytamy: „(...) założono drugi «na Koszykach», dotykający do drogi Królewskiej przy okopach Mokotowskich i przeznaczono go dla parafian św. Aleksandra oraz wojskowych ze Szpitala Ujazdowskiego. (...) Zważmy, że cmentarz Powązkowski powstał dopiero w roku 1790, niestety usytuowany daleko od folwarku Święto-Krzyskiego (...)”⁶⁰.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ AAW; X. 4, t. 3.

⁵⁹ AMS, Warszawa, Celniejsze zdarzenia i transakcje dotyczące się domu i Kościoła S. Krzyża od dnia 24 czerwca 1817 roku, pkt. 8.

⁶⁰ AAW, IX. 4, t. 3, s. 8.

Czasopismo „Kłosa” tak relacjonowało wygląd cmentarza w połowie XIX wieku: „Przez lat czterdzieści trzy, cmentarz się przepełnił (...), że dołów niepodobna była kopać. Wojna i cholera w roku 1831 tyle rzuciła ofiar, że brakło już ziemi. Zamknięto wówczas cmentarz Święto-Krzyski, a na główny gród zmarłych Powązki przeznaczono. Opuszczony pierwszy cmentarz wkrótce widokiem swoim boleścią i zgrozą przejmował”⁶¹. Podobnie opisywał go Wójcicki: „W roku 1831 wojna i cholera, przepełniły trupami cmentarz Święto-Krzyski. Rząd pod datą 29 lipca 1831 roku, rozkazał zamknąć na zawsze ten cmentarz a księżom Misjonarzom urządzić nowy na Koszykach, który istniał bardzo krótko, bo dla niedogodności miejscowych, musiał być zamknięty, a cmentarz Powązkowski przeznaczony został dla Warszawy (...). W kościółku samym są trzy ołtarze, zakrystia i chór, na którym dotąd jeszcze śpiewają księża i klerycy księży Misjonarzy, w czasie żałobnego nabożeństwa, które na żądanie pozostałych rodzin zmarłych i spoczywających na tym cmentarzu, odbywane bywa. Oprócz trzech połąci katakumb czyli pieczar z nagrobkami, z których część znaczna zawaliła się w roku 1845, a druga popękana rumowiskiem grozi, nad ciałami spoczywających w ziemi nie było żadnych nagrobków; dopiero w roku 1836 jedyny pomnik z kamienia piaskowego, postawiono przy kościółku Janowi Stomf Inspektorowi Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych zmarłemu dnia 29 stycznia 1836 roku”⁶².

Według ówczesnych relacji stan cmentarza w 1855 roku był opłakany: „W roku 1855, zwiedziliśmy to najpierwsze za miastem schronienie umarłych. Obszar cały choć murem obwiedzionej ziemi, pogarbiony, poprzedany, jakby ten cmentarz dopiero co nawiedziło trzęsienie ziemi, z rozszarpanych grobów, sterczały szczyty spróchniałych trumien, zardzewiałe blachy z napisami, nagie czaszki i kości strupieszale. Dwa tu deptaliśmy pokłady, jedno na drugich złożone trupów; katakumby w części zawalone w gruzach, drugie chylące się, co chwila do upadku. Nie pamiętamy smutniejszego obrazu. Tyłu spustoszeń nurtujące strumienie były powodem; przyszła i ręka ludzka bezbożna, ażeby ruinę wnieść w same pomniki grobowe. Grabieżcy, co noc tłumem wchodzili, dla wydzierania tablic marmurowych, i już je prawie wszyst-

⁶¹ *Kościół Parafii św. Barbary w Warszawie*, „Kłosa”, 1866, nr 65, s. 2.

⁶² K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i okolicach tegoż miasta*, Warszawa 1858, s. 4.

kie zabrali. Tak zniknęła tablica wielka z napisem: generałowi Sokolniczekiemu poświęcona, z murów katakumb, i wiele innych; pozostały tylko płyty kamienne, i na nich ślady zbójnickiej siekiery i młotu⁶³.

Zgromadzenie Księży Misjonarzy utraciło folwark świętokrzyski wraz z cmentarzem i zabudowaniami na mocy dekretu carskiego z 24 października 1864 roku. W księgach parafialnych pod rokiem 1818 czytamy: „Dnia 17 (?) kwietnia pierwszy Arcybiskup Warszawski Franciszek Skarbek Malczewski umarł, w wigilię śmierci podpisawszy Dekret na zniesienie wielu Klasztorów męskich i żeńskich: a niektóre do mniejszej liczby zredukowawszy; a to na mocy Bulli Ojca św. Piusa VII 30 czerwca 1818 roku⁶⁴. Dalej pod rokiem 1820: „Wyszło Breve od Ojca S. Piusa VII pod dniem 16 lutego, do Arcybiskupa Warszawskiego Hołowczyca, zalecające mu aby jako Delegat Apostolski dekret suppressyjny wielu Klasztorów i Beneficia simplicia zwanych przez jego poprzednika wydany, i według rozporządzenia Stolicy Apostolskiej skuteczniony zreformował, i raport o tym do Rzymu przesłał. Takowe Breve żadnego nie uczyniło skutku u zmiany, i rzeczy w dawnym stanie pozostały (...)”⁶⁵.

Zatem do momentu ogłoszenia i wprowadzenia w życie dekretu carskiego 8 listopada 1864 roku, kiedy to dokonano zaboru wszystkich dóbr Zgromadzenia Misji w byłym Królestwie Polskim, Dom Centralny w Warszawie był właścicielem: „(...) folwarku zwanym świętokrzyskim przy ulicy Jerozolimskiej, gdzie znajduje się kościółek św. Barbary, gdzie był cmentarz grzebalny i cegielnia oraz zabudowania folwarczne, ogrody warzywne i owocowe⁶⁶. Następnie kościół pw. św. Barbary przyłączono do parafii pw. św. Aleksandra. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Wojskowych utworzyła parafię pw. św. Barbary: „Kościół cmentarny był parafialnym do 1884 roku. W 1881 roku dobudowano do niego kapliczkę przedpogrzebową⁶⁷. Po odzyskaniu niepodległości zgromadzenie wystąpiło, bez

⁶³ *Kościół Parafii św. Barbary w Warszawie*, „Kłosozy”, 1866, nr 65, s. 2.

⁶⁴ AMS, Warszawa, sygn. II/I.1, Akta domu warszawskiego, kościoła i seminarium 1626–1830, s. 8.

⁶⁵ Tamże, s. 47.

⁶⁶ AMS, Warszawa, sygn. II/III.6, Korespondencja dokumenty Domu Warszawskiego z lat 1916–1936, knlb.

⁶⁷ AAW, sygn. IX, 4, t. 3.

powodzenia, o rewindykację dóbr zabranych w 1864 roku, które przeszły wtedy pod rozporządzenia Skarbu Królestwa⁶⁸.

Wraz z przejściem w XVI wieku parafii pw. św. Krzyża, misjonarze kontynuowali i ogromnie rozwinęli pracę humanitarną przy parafii. Objęli opiekę nad szpitalem parafialnym, rozwijali działalność społeczną i pracę duszpasterską⁶⁹. Z czasem obsługiwali cztery szpitale: parafialny, pw. Dzieciątka Jezus, pw. św. Rocha oraz pw. św. Kazimierza na Tamce.

Szpital pw. św. Rocha powstał z inicjatywy działającego przy parafii Bractwa Miłosierdzia św. Rocha: „(...) od dawna przy tutejszym kościele (...) istnieje bractwo, odpowiedzialne według przepisów świętego kościoła naszego, (...) zwane Bractwo św. Rocha, którego zamiarem i szczególnym obowiązkiem jest wykonywanie uczynków miłosierdzia. (...) a owocem ich usiłowań, był obszerny zakład dotąd istniejący przy szpitalu św. Rocha”.

Dnia 9 października 1707 roku bractwo postanowiło założyć szpital dla ubogich chorych i już 17 dnia zaczęło ich przyjmować⁷⁰. Początkowo szpital znajdował się przy kościele parafialnym. W 1710 roku kupiono budynek Sanguszków przy Krakowskim Przedmieściu i tam przeniesiono szpital⁷¹. W październiku 1709 roku Wielki Książę Litewski Paweł Karol Sanguszko „(...) Bractwu św. Rocha przy kościele św. Krzyża, Zgromadzenia XX. Misjonarzy Warszawskich kamienicę czyli dworek przy Przedmieściu Krakowskim, między stajnią królewską z jednej a kamienicą Ogoniowskich z drugiej, (...) gorliwością pobożności i dobrego dzieła powodowany, na założenie i fundację Szpitala (...) wraz z planem czyli gruntem (...) darował na wieczne czasy”⁷².

Przy wsparciu finansowym rodziny Czartoryskich, kamienica została rozbudowana w latach 1745–1749 i 1750–1756. Dom był obliczony na od 60 do 80 chorych, lecz w rzeczywistości przyjmowano ich dwukrotnie więcej. Bractwo zachowało dla siebie władzę zwierzchnią w szpitalu, ale z powodu tego, że podlegało władzy proboszcza świętokrzyskiego, to proboszcz *de facto* był głównym opiekunem i zwierzchnikiem szpitala.

⁶⁸ AMS, Warszawa, sygn. II/III.6.

⁶⁹ *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce*, dz. cyt., s. 61.

⁷⁰ AMS, Warszawa, sygn. II/VII.3.B-f, Odezwa seniora Bractwa św. Rocha, s. 9.

⁷¹ *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce*, dz. cyt., s. 72.

⁷² AMS, Warszawa, sygn. II/VII.3.B-ł, Mowa wizytatora [Michała Tadeusza] Kownackiego do Bractwa św. Rocha.

Ksiądz Hiacynt Śliwicki rozszerzył istniejące już zabudowania św. Rocha: „Widzieliśmy w przytoczonych chwalebnych czynach poprzedników braci naszych, że w jednym roku szpital dla chorych i kaplicę z ofiar wybudowali, we wszystkie potrzeby uposażyli i upiękaczyli (...). Ksiądz Śliwicki proboszcz kościoła św. Krzyża, (...) będąc roku 1721 sam w księdze bractwa (...) rozpoczął szczęśliwie rozprze-strzenie szpitala, ze składek przez bractwo złożonych i różnych jałmużn, urządzając go jak najwygodniej pod dozorem pana Fontany architekta i dzieło swoje tegoż samego roku in novembris szczęśliwie dokończył, zostawiając drugim przykład godny naśladowania siebie. Nie poprzestał na tym szanowny prałat, ale postępując w swych zamiarach z bractwem i wspólnie z tymże bractwem łącząc się pomógł do wymurowania kanału, który poczynając od szpitala z muru wzdłuż przez plac Pałacu Kazimierzowskiego ku Wiśle ciągnie się co nastąpiło roku 1750. Kamienica także do szpitala należąca odnowiona i wystawiona w tymże została”⁷³.

Dziewiętnastowieczny memoriał opisujący zwyczaje obrzędów pogrzebowych w Bractwie św. Rocha, przywołuje zwyczaj odprowadzania z asystą na miejsce wiecznego spoczynku zmarłych jego członków. Na czele chorągwi zapalano światło na znak żałoby, który towarzyszył zmarłemu „(...) aż na sam cmentarz, początkowo świętokrzyski, obecnie powązkowski”⁷⁴. Brak wzmianek w księgach brackich o istnieniu odrębnego cmentarza przy szpitalu św. Rocha, co potwierdza prawdziwość wzmianek źródłowych o tym, że zmarli ze szpitala pw. św. Rocha chowani byli na parafialnym cmentarzu świętokrzyskim.

Ksiądz Hiacynt Śliwicki swoją opieką wspierał również głównego twórcę i koordynatora drugiego szpitala, *Hospitale religiosarum virg in um monialium, sub nomine Jufantis Jesu in fantium expositorum Var-saviae in suburbia Cracoviensi ncviter erectum et situatum*, księdza Baudouina, który początkowo założył „Dom Podrzutków” przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w którym zaangażował się w pracę z dziećmi biednymi i porzuconymi. Utworzył Towarzystwo Pań Świeckich Miłosierdzia, zgromadził fundusze w celu wzniesienia szpitala dla podopiecz-

⁷³ AMS, AMS, Warszawa, sygn. II/VII.3.B – f, Odezwa seniora Bractwa św. Rocha, s. 7, *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce*, dz. cyt., s. 72.

⁷⁴ AMS, Warszawa, sygn. II/VII.3.B – j, Memoriał o Bractwie św. Rocha. Poł. XIX wieku, o Pogrzebach, knlb.

nych, który z czasem przyjmował już wszystkich ubogich chorych. „W 1736 roku wynajął tzw. pałac Karasia, (...) gmach wznoszący się naprzeciwko kościoła św. Krzyża (róg ul. Kopernika i Oboźnej), dziś zburzony, w którym założył przytułek. W tym samym roku już 15 matek pielęgnowało w żłóbku 48 niemowląt. Od początku błędnie nazywano go „szpitalem” bo do 1761 roku był to jedynie zakład wychowawczy dla podrzutków”. W 1754 roku położono kamień węgielny pod gmachem, który zaczęto wznosić przy placu Wareckim. Budowlę ukończono w 1762 roku. Wygląd pierwszych zabudowań szpitalnych został utrwalony na portrecie księdza Baudouina. W szpitalu, między dwoma salami chorych pw. św. Feliccyssimy i pw. św. Stanisława, została wzniesiona kaplica, poświęcona 12 września 1762 roku przez biskupa Załuskiego. Kaplica swoją pięknnością i wielkością przypominała kościół⁷⁵, miała służyć chorym i dzieciom, a stała się niebawem również świątynią dla przedmieść stolicy. Szpital został powiększony i przebudowany w 1826 roku. W 1900 przeniesiono go wraz z domem wychowawczym w nowe miejsce na tzw. folwark świętokrzyski, który ciągnął się od ul. Marszałkowskiej, aż do Grójeckiej. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się 5 sierpnia 1897 roku⁷⁶. Po zakupie placu Wareckiego przez magistrat warszawski, a następnie wyburzenia i przeniesienia Szpitala Dzieciątka Jezus na folwark świętokrzyski, budynek kościelny wraz z dwoma placami nabyła hr. Ludwika Krasińska, która świątynię przebudowała i odnowiła, według planów Stanisława Grochowicza⁷⁷.

W 1762 roku księża misjonarze zakupili od kapituły św. Jana grunt graniczący z nowymi zabudowaniami szpitalnymi⁷⁸. Nabyty plac obejmował teren: „Od szpitala Dzieciątka Jezus wzdłuż jest łokci trzysta sześćdziesiąt osiem aż do drogi, która idzie z Grzybowa na koniec Nowego Świata ciągnącej się, której ściany przy drodze jest łokci sto pięćdziesiąt sześć, szerokość zaś tego placu przy drodze, która idzie z gruntów starościńskich do Nowego Świata jest łokci dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć. Ten grunt tak jest w sobie rozmiarzony, do szpitala Dzieciątka Jezus prawem (?) wiecznym”⁷⁹.

⁷⁵ *Kościółek Dzieciątka Jezus w Warszawie*, „Ziarno”, 1902, nr 15, s. 289.

⁷⁶ AAW, IX 4, t. 3, s. 3.

⁷⁷ *Kościółek Dzieciątka Jezus w Warszawie*, dz. cyt., s. 289.

⁷⁸ J. Bartoszewicz, *Historia szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 77.

⁷⁹ Tamże.



Fot. 8. Pamiątkowy pomnik przy ulicy Lindego i Nowogrodzkiej w Warszawie

Na gruntach tych, na których już znajdował się cmentarz ubogich⁸⁰, misjonarze wytyczyli drugi cmentarz przeznaczony dla zmarłych ze Szpitala Dzieciątka Jezus. Pierwsza zachowana statystyka czynności szpitalnych, za rok 1775 podaje, że w ciągu roku w szpitalu pochowano 467 osób i 296 dzieci. Częste wypadki śmierci, powodowały potrzebę urządzenia w szpitalu jakby małej parafii. Zgony, można było zgłaszać do parafii w celu zapisania aktu, ale szpital miał swoją zorganizowaną władzę, miał duchownych, więc i szpitalowi, i parafii świętokrzyskiej było to nie na rękę. W statystykach Szpital Dzieciątka Jezus, zawsze wykazywany był oddzielnie, tj. jako osobna parafia. Również zmarłych nie chowano na cmentarzu parafialnym, ale na cmentarzu przyszpitalnym⁸¹.

Położenie cmentarza możemy obecnie odczytać z planu umieszczonego na tylnej ścianie pomnika pamiątkowego, położonego obecnie na rogu ulic Lindego i Nowogrodzkiej w Warszawie. Zachował się na nim napis: „Boże bądź miłościw zmarłym w szpitalu roku 1757 a tu do 30.000 pogrzebanym. AD 1799”⁸². Wryty na pomniku plan cmentarza, z podanymi długościami każdego z boków w łokciach: 53, 75, 83 i 69, jest tożsamy z gruntem zaznaczonym na planie Warszawy z 1768 roku⁸³. Grunt ten był położony przy zabudowaniach szpitalnych znajdujących się, przy *Rue de Mazovie*, oznaczonych na mapie nazwą *Enfants Trouves*. Zbieżność obu planów pozwala przyjąć, że było to miejsce, w którym znajdował się cmentarz Szpitala Dzieciątka Jezus. Wniosek ten, zbieżny jest z opinią zawartą w publikacji Mórawskiego i w opracowaniu, które zostało wykonane pod kierownictwem Instytutu Badań Przestrzeni Publicznej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie⁸⁴.

W badaniach nad kształtowaniem się cmentarzy pozamiejskich długo przyjmowano założenie, iż najpierw pojawiły się regulacje prawne, nakazujące ich tworzenie, a dopiero później (i z dużymi oporami) doszło do ich realizacji. Nowsze studia pokazują jednak, że

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 76.

⁸² *Słownik geograficzny królestwa polskiego*, Warszawa 1895, s. 51.

⁸³ Plan de Varsovie, dedie a Stanislas Auguste, roi de Pologne, 1768.

⁸⁴ I. Chrapkowska-Wielgomas, T. Grzesiek, B. Kozłowska, A. Majcher-Teleon, R. Pągowski, D. Trybe, *Opracowanie studialne dla placu Powstańców Warszawy wykonane w ramach studiów podyplomowych „Miasta i metropolie”*, [dok. elektroniczny] [www:http//ibpp.gargulio.pl/dokumenty/dyplomy/OdNowa.pdf](http://ibpp.gargulio.pl/dokumenty/dyplomy/OdNowa.pdf) [dostęp: 23.12.2020].

w XVI, XVII i XVIII wieku bez żadnych ścisłych nakazów organizowano miejsca pochówku poza osadami, czyniąc to z konieczności, wynikającej z przepełnienia podziemi świątyń i cmentarzy przykościelnych. Cmentarze pozamiejskie były przeznaczone dla uboższych wiernych, ale nie znaczy to, że zupełnie nie dbano o nie pod względem estetycznym i duszpasterskim. Starano się bowiem grodzić je w solidny sposób, czasem dbano o porządek przestrzenny na ich terenie, a przede wszystkim stawiano na nich (lub przy nich) kościoły lub kaplice, aby zapewnić modlitewną opiekę, spoczywającym na nich zmarłym i zachęcić ich bliskich do modlitwy. Taką regułą możemy dostrzec w wielu miastach Europy. W Mediolanie, gdzie do początku XVI wieku dominowały małe cmentarze⁸⁵ w 1698 roku założono w pobliżu murów Porta Tosa nowy cmentarz Nuovi Sepolcri zwany potocznie przez mediolańczyków *Foppone dell'ospital*. W jego centrum wzniesiono małą kapliczkę przekształconą w 1700 roku w kościół pw. św. Michała Archanioła⁸⁶. W drugiej połowie XVIII wieku utworzono w Mediolanie pięć nowych cmentarzy⁸⁷. Na założenie nowej nekropolii poza murami miasta zdecydował się, spokrewniony ze św. Karolem Boromeuszem, biskup Salzburga Wolf Dietrich Raitenau, który około 1603 roku założył cmentarz pw. św. Sebastiana na polach Lechfeld⁸⁸. Warszawa, postrzegana powszechnie w XVII wieku jako wielkie miasto, nie pozostała na uboczu opisywanego zwyczaju przede wszystkim za sprawą misjonarzy, którzy stosunkowo wcześniej, a zarazem konsekwentnie, wprowadzili w niej nowy sposób sytuowania cmentarzy. Doceniając rolę warszawskiej placówki Zgromadzenia Misji na tym polu, należy stwierdzić, że potrzebne są dalsze badania nad historią nekropolii na ziemiach polskich, zmierzające do ustalenia rzeczywistego czasu w których rozpoczął się proces przenoszenia nekropolii za miasto i rozpoznania przyczyn takich działań.

⁸⁵ S. L a t u d a, *Descrizione di Milano*, t. III, 1738, s. 266–269.

⁸⁶ B. C o r i o, *Historia di Milano*, 1503.

⁸⁷ M. C o l o m b o, *Storia di Milano, I cimiteri milanesi*, http://www.storiadimilano.it/citta/cimiteri/cimiteri_milanesi.htm#_ftnref1; [dostęp: 23.12.2020].

⁸⁸ Ch. G ö t t l e r, *Die Kunst des Fegefeuers nach der Reformation: Kirchliche Schenkungen, Ablass und (...)*, Mainz 1996.

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD	–	Archiwum Główne Akt Dawnych
AMS	–	Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie
AAW	–	Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie
fot.	–	fotografia
nr	–	numer
pw.	–	pod wezwaniem
ws.	–	w sprawie
św.	–	święty
zob.	–	zobacz
złp.	–	złoty polskich

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie

Zespół – Dokumenty pergaminowe Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy

sygn. I/2.18, Jan Kazimierz, król Polski Warszawa 23 V 1654 – przywilej dla domu Zgromadzenia Księży Misjonarzy przy kościele pw. Św. Krzyża na Przedmieściu Krakowskim. Król przekazuje misjonarzom dobra w Skułach.

sygn. I/2.20, Jan Kazimierz, król Polski, Warszawa 30 VI 1660 – przywilej dla domu Zgromadzenia Księży Misjonarzy przy kościele pw. Św. Krzyża na Przedmieściu Krakowskim przez nas fundowanym. Król zwalnia nowo wybudowany dom Zgromadzenia i szpital od podatków.

Zespół – Dom Warszawski Zgromadzenia Księży Misjonarzy

sygn. II/I.1, Akta domu warszawskiego, kościoła i seminarium 1626–1830.

sygn. II/III.6, Korespondencja dokumenty Domu Warszawskiego z lat 1916–1936.

sygn. II/IV, Akta gospodarcze Domu Warszawskiego Księży Misjonarzy z lat 1682–1991

sygn. II/VII.3.B, Mowy i sprawozdania przełożonych bractwa pod wezwaniem św. Rocha

sygn. II/VII.8 Akta różne Bractwa pod wezwaniem św. Rocha

Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie

sygn. IX. 4. t. 3, 1976, Kotarski S., *Dzieje Parafii św. Barbary w Warszawie*, ul. Nowogrodzka 51 za lata 1781–1939, Warszawa 1939.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

sygn. 162–183, III Rada Stanu Królestwa Polskiego z lat 1861–1867.

Źródła drukowane

Boromeusz K., *Instructiones fabricae et supellectilis ecclesiasticae*, Mediolan 1577.

Grabowski A., *Starożytne wiadomości o Krakowie, zbiór pism i pamiętników dotyczących się opisowej i dziejowej przeszłości oraz zwyczajów tej dawnej stolicy kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zajęć mogących z dawnych rękopiśmiennych źródeł zebrał Ambroży Grabowski*, Kraków 1852.

Jarzębski A., *Gościniec abo opisanie Warszawy*, Warszawa 1909.

Rzymiski P., *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny: z historii kościelnéy, liturgii, z dzieł przez znakomitszych Autorów o niéj napisanych, niemniéy z ducha tychże obrzędów wyczerpiony*, Warszawa 1828.

Czasopisma

„Ziarno”, 1902, nr 15.

„Kłosy”, 1866, nr 65.

Opracowania

Bartoszewicz J., *Historia szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870.

Długozima A., *Cmentarze jako ogrody żywych i umarłych*, Warszawa 2011.

Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001), t. I Dzieje, red. S. Rospond, Kraków 2001.

Gajewski M., *Urządzenia komunalne Warszawy, zarys historyczny*, Warszawa 1979.

Göttler Ch., *Die Kunst des Fegefeuers nach der Reformation: Kirchliche Schenkungen, Ablass und (...)*, Mainz 1996.

Ilustrowany przewodnik po Warszawie wraz z treściwym opisem okolic miasta, Warszawa 1893.

Kowalczykowa E., *Kościół św. Krzyża*, Warszawa 1975.

Latuda S., *Descrizione di Milano*, t. 3, 1738.

Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858.

Łukaszewicz J., Rafałowicz A., *Obwieszczenie o grzebaniu ciał zmarłych w kościołach warszawskich*, „Gazeta Warszawska”, 1795, Nr 48.

Mórawski K., *Cmentarze warszawskie*, Warszawa 2012.

Pietrzyk L., *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920.

Roman J. M., *Święty Wincenty a Paulo*, Biografia, Kraków 1990.

Surdacki M., *Kościelna opieka społeczna w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w okresie potrydenckim*, „Rocznik Nauk Społecznych”, z. 1, 1988–1989.

Wójcicki K. W., *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie innych wyznań pod Warszawą i okolicach tegoż miasta*, Warszawa, t. 3, 1858.

Misja Polska w pismach Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac 1651–1660, t. 1–2, Kraków 2010.

Wejnert A., *Najdawniejszy cmentarz pod Warszawą*, Warszawa 1856.

Wejnert A., *Wiadomość historyczno-statystyczna o morowem powietrzu w Warszawie w latach 1624 i 1625 z ryciną*, Warszawa 1852.

Dokumenty elektroniczne

Chrapkowska-Wielgomas I., Grzesiek Y., Kozłowska B., Majcher-Teleon A., Pągowski R., Trybe D., *Opracowanie studialne dla placu Powstańców Warszawy wykonane w ramach studiów podyplomowych „Miasta i metropolie”*, [dok. elektroniczny] <http://www.ibpp.gargulio.pl/dokumenty/dyplom/OdNowa.pdf> [dostęp: 23.12.2020].

Colombo M., *Storia di Milano, I cimiteri milanesi*, http://www.storiadimilano.it/citta/cimiteri/cimiteri_milanesi.htm#_ftnref1; [dostęp: 23.12.2020].

Wykaz fotografii

Fot. 1. Abraham Bose, Enterrer les morts.

Fot. 2. Ludwika Maria Gonzaga przekazuje Księżom Misjonarzom kościół pw. św. Krzyża w Warszawie, 1654 r.

Fot. 3. Łukasz Drewno ofiaruje św. Benedyktowi klucze do miasta Warszawy, 1626 r.

Fot. 4. Plan Warszawy, Georges Louis LeRouge, 1768 r. (ze zbiorów kartograficznych Muzeum Warszawy).

Fot. 5. Kościół pw. św. Barbary w Warszawie. [Na okładce NP nr 134].

Fot. 6. Portret księdza Baudouina.

Fot. 7. Szpital Dzieciątka Jezus, Plan Warszawy, Georges Louis LeRouge, 1768 r. (ze zbiorów kartograficznych Muzeum Warszawy).

Fot. 8. Pamiątkowy pomnik na ulicy Lindego i Nowogrodzkiej w Warszawie.

